

2.V.1934. Wojciech Wasiutyński

Przebudzenie Francji

We Francji wzbudziły żywe zajęcie powszechne wybory w dwu okręgach, które odbywały się w niedzielę 22.IV.34 w pierwszym głosowaniu, a w niedzielę 29.IV.34 w drugim i rozstrzygającym głosowaniu.

W jednym z okręgów w Paryżu, w 9-tej dzielnicy, uchodzącym na trudny ze względu na skład swej ludności, gdzie w wyborach głównych w maju 1932 uległ kandydat narodowy, znakomity prawnik, prof. Barthélemy, o miejsce zmarłego posła współzawodniczyli przedewszystkiem dr. Cousin, lekarz, z grupy prawicowej p. Louis Marin'a, oraz p. Godin, występujący również pod znakami zjednoczenia narodowego. Ale p. Godin'owi wykazano stosunki z masonerją. Kiedy indziej byłyby mu te pół-tajne związki pomogły. Obecnie, wywleczone na światło, zaszkodziły mu. Paryż, po ujawnieniu udziału masonerji w nadużyciach grupy Stawiskiego, a także w obronie tych nadużyć, przeciw której skierowały się zajścia uliczne z 6-go lutego r. b., nie chce masonów. Wybrany został p. Cousin.

Jeszcze większe znaczenie miały wybory w okręgu Mantes, departamentu Seine - et - Oise, niedaleko Paryża i Wersalu.

P. Gaston Bergery, najsłynniejszy z radykalno - społecznych, przewodca t. zw. młodoturków w tej grupie, bezwzględny zwolennik kartelu lewicy, po utworzeniu rządu narodowego p. Doumergue'a 9.II.34, złożył mandat, aby poddać się nowemu wyborowi. W jakim celu? Ponowny wybór jego miał pouczyć stronnictwo radykalno - społeczne, którego zjazd walny ma się odbyć niebawem w Clermont - Ferrand, że kraj chce nadal rządów kartelu lewicy, a nie zjednoczenia narodowego.

Przeciw p. Bergery stawał, w imię zjednoczenia narodowego, p. Sarret, gorąco popierany w całej walce wyborczej przez niestrudzonego p. Franklin - Bouillon'a, posła sąsiedniego okręgu, główne go od lat chorążego hasła zjednoczenia narodowego, nieugiętego wyznawcę polityki narodowej.

Tutaj znaczenie walki było wyraźne: czy kartel lewicy czy zjednoczenie narodowe?

Chwilę i pole rozgrywki narzucił p. Bergery, składając mandat, ale okazało się, że się... przeliczył. Kartel lewicy stracił mandat, który miał, a zjednoczenie narodowe, w okręgu, który sobie strotna przeciwna obrała jako pole bitwy, odniosło zwycięstwo.

Bezpośrednio wywrze to rozstrzygający bodaj wpływ na zjazd radykalno - społeczny w Clermont Ferrand. Lewe skrzydło zamierzało wysunąć tam żądanie wystąpienia ministrów radykalno - społecznych z p. Herriot'em na czele z rządu p. Doumergue'a na rzecz wskrzeszenia kartelu lewicy. Nauzka z Mantes zrazi większość radykalno - społecznych do takich harców.

Zarazem - zaś, jako dowód wzmocnienia prądów polityki narodowej w kraju, zwycięstwo w Mantes doda pędu temu prądowi i siły rządowi p. Doumergue'a.

Stanisław Stroński

Trzy zasady państwa niemieckiego

Mowa na zamku malborskim

Do tej pory wielkie ruchy narodowe w Europie nie wytworzyły ani nawet nie usiłowały wytworzyć żadnej doktryny ustrojowej. Ustrój najwyższych władz zarówno we Włoszech faszystowskich, jak w Niemczech hitlerowskich był raczej kwestią przypadku i faktycznego układu sił. We Włoszech zadecydował fakt, że król powołał na stanowisko premiera przywódcę zwycięskich faszystów, Mussoliniego, w Niemczech zaś fakt, że Hindenburg ustąpił, powołując na szefa rządu szefa partii hitlerowskiej, Hitlera.

W tych dniach po raz pierwszy spotkał się z próbą teoretycznego rozważania na temat, jakie powinno być państwo nacjonalistyczne.

Mowa malborska

Próbę tę uczynił główny teoretyk ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech, Alfred Rosenberg. Uczynił ją w słynnej już dziś mowie, wygłoszonej na zamku malborskim. Ani wybór miejsca, ani osoby nie jest tutaj przypadkiem. Wybór miejsca nie jest przypadkiem, ponieważ mowa ustrojowa Rosenberga bardzo silnie nawiązywała do wzorów państwowych zakonu krzyżackiego, wybór zaś osoby nie jest przypadkowy, ponieważ Rosenberg pochodzi z Kurlandji, z potomków niemieckiego zakonu Kawalerów Mieczowych.

Mowa Rosenberga opierała się na trzech reminiscencjach historycznych, które nazwał on zasadami. Są to: Herzogs-Prinzip, Senat-Prinzip i Ordens-Prinzip.

Herzog-Prinzip

Dzieje narodu niemieckiego, zdaniem Rosenberga, są ciągłym urzeczywistnianiem zasady kierownictwa księcia przywódcy, czyli właśnie Herzoga. Państwo rzymskie w okresie poprzedzającym jego upadek, było biurokracją urzędniczą. Ludy germańskie, obalając to państwo, zniosły martwą hierarchię urzędniczą, stawiając na jej miejsce żywy związek wodza z ludem, który znajduje potwierdzenie w całej późniejszej historii Niemiec. Jest to jeden z najsłynniejszych instynktów narodowych niemieckich, toteż Niemcy w przeciwieństwie do innych narodów nigdy nie zabijali ani nie przepędzali swoich wodzów.

W ostatnich czasach taki stosunek bezpośredni łączący wodza armii niemieckiej z wielką wojną, Hindenburga, z jego żołnierzami, taki sam stosunek łączy dziś naród niemiecki z młodym wodzem, Hitlerem, którego Rosenberg również nazywa mianem Herzog.

Senat-Prinzip

Krócej i bardziej ogólnie zajmując się Rosenberg drugim ze swoich principów — zasadą Senatu. Senat dał wielkość Rzymowi. Senat żył w niemieckich miastach hanzeatyckich. Najsilniejszy wszakże przejawiał się Senat w radzie zakonu krzyżackiego. Silny związek ludzi, wyrzekających się osobistego bogactwa na rzecz wspólnoty zakonnej, łączył konturów i wielkich urzędników, którzy tworzyli radę zakonną. I to principium odżywa w narodzie niemieckim.

kim w postaci rady przywódców partii narodowo-socjalistycznej.

Ordens-Prinzip

Specjalnie silnie akcentował w swoim przemówieniu Alfred Rosenberg zasadę zakonną. Widzi on w niej specjalnie silny łącznik tradycji między Krzyżakami a narodowym socjalizmem. Wielki mistrz zakonu był zarazem szefem państwa krzyżackiego. To ścisłe połączenie jest niezmiernie cennym dorobkiem i przez nie wyraża się tradycja niemieckich pojęć o państwie. Ustrój nie może być martwą hierarchią, musi być organiczny i wyrastać od dołu do góry w sposób żywy. Autorytet bez czaryzmu i ścisły związek narodowy bez chaotycznej demokracji, pełne krwi życie bez zabójczej hierarchii, oto jest zapowiedź zasad państwa w nowym państwie.

Zakonowi krzyżackiemu ma do zarzucenia Rosenberg tylko jedną poważną wadę, która stała się tragedją państwa zakonnego. Tą wadą jest asecea, wypływająca, zdaniem Rosenberga, ze zgubnych wpływów Rzymu i katolicyzmu. Asecea ta stała się przyczyną, że bezczenni mnisi nie mieli bezpośredniego związku z ludem, że odświeżać się musieli do-

plywem zachodniego rycerstwa. Przywódcy narodowo-socjalistyczni przeciwnie, związani będą z narodem niemieckim ścisłymi więzami krwi i życia.

Te zasady sprawiają, że państwo narodowo-socjalistyczne trwałe będzie w swoich formach ustrojowych przez wieki. Ostateczna jednak decyzja co do form państwowych spoczywa i spoczywać będzie wyłącznie w ręku wodza Hitlera.

Wnioski

Na przykładzie mowy Rosenberga i ustrojowych poglądów ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech widać doskonale zasadniczą esencję ruchów narodowych w Europie, odróżniających je od wszelkich prądów międzynarodowych. O ile ruchy te zgodne są w negacji, w walce z dziełem ostatnich kilku wieków, o tyle w kwestiach pozytywnych, a zwłaszcza w kwestiach ustrojowych, różnią się między sobą bardzo daleko, gdyż każdy z nich nawiązuje do własnej tradycji narodowej i daje wyraz nie doktrynie, lecz instynktom i dążeniom swego społeczeństwa, co zresztą bardzo silnie podkreślone było w mowie malborskiej.

2 3 0

CZELADNIKÓW.

rzemieślników i kupców wypuściły w ostatnim roku szkoły Macierzy Szkolnej w województwach wschodnich!

Nie daj upaść tym szkołom — złóż datkę na DAR NARODOWY 3 MAJA!

Ustąpienie min. Zawadzkiego i wicemin. Pierackiego?

W kołach sanacyjnych mówią, że przy najbliższej rekonstrukcji gabinetu, której spodziewają się pomiędzy 10 a 15 b. m., ustąpi z swego stanowiska minister Skarbu, dr. Zawadzki. Powodem tej decyzji mają być trudności, na jakie dr. Zawadzki natrafia w wykonywaniu budżetu.

Nastąpić ma również zmiana

na stanowisku wiceministra Oświaty. Dotychczasowy wiceminister p. Pieracki odchodzi na inne stanowisko i na jego miejsce ma być mianowany dyrektor departamentu ogólnego min. W. R. i O. P., przewodniczący „Straży Przedniej”, p. Makuch. Stanowisko p. Makucha w „Straży Przedniej” ma objąć p. Stamirowski.

1 maja na prowincji odbył się spokojnie

Jak donoszą nasi korespondenci prowincjonalni, pierwszy maj na prowincji odbył się naogół spokojnie.

W Wilnie tylko doszło do niewielkich zaburzeń, które wszczęli komuniści na akademii PPS w sali miejskiej. Usiłowali oni również przyłączyć się do pochodu Bundu PPS, ale policja odebrała komunistom transparenty, aresztując kilku przewodników. Przy aresztowaniach znaleziono gołębie z czerwonymi chorągiewkami. Do jeszcze ostrzejszego starcia doszło przy zbiegu ulic Wileńskiej i Jagiellońskiej między bundowcami a grupą młodzieży polskiej, zgromadzonej w pobliżu. Mimo szybkiej interwencji policji wybito kilka szyb wystawowych na ulicy Mickiewicza, Wileńskiej i Jagiellońskiej. Aresztowano ośmiu uczestników zająścia, studentów Uniwersytetu Stefana Batorówego. Łeższe okaleczenia odniosło kilka osób, ogółem aresztowano kilka osób.

Na Śląsku zgromadzenia, organizowane przez różne ugrupowania socjalistyczne, miały frekwencję słabą, udział manifestantów w pochodach był niewielki, a zapowiedziane na popołudnie wiece i zabawy socjalistyczne udaremniła ulewa z burzą.

Również w Piotrkowie burza rozproszyła pochód w chwili, gdy kroczyli ulicami miasta. Fabryki były czynne, gdyż procent niepracujących był bardzo niski.

W Łodzi z Wodnego Rynku wyruszył główny pochód, zorganizowany przez PPS CKW, niemiecka socjalistyczna partię robotniczą i Bund. W pochodzie brało udział przeszło 4000 osób, w tym znaczna ilość kobiet i dzieci. Pochód przeszedł głównymi ulicami na Polesie Konstantynowskie, gdzie złożono wieńce na gro-

bach poległych bohaterów o wolność z okresu walk niepodległościowych z caratem.

Podczas gdy pochód przechodził ul. Główną, usiłowała wtargnąć do środka grupa komunistów z postanką Ignasiakową na czele. Milicja PPS jednakże do tego nie dopuściła. Doszło do incydentu, który zlikwidowała policja, zatrzymując kilka osób.

Przed pochodem socjalistycznym odbył się pochód robotników, wchodzących w skład ZZZ, który skierował się do placu Wolności, gdzie został rozwiązany. Rano o godz. 9-jej delegacja Frakcji Rewolucyjnej po odbytej akademii udała się na groby rewolucjonistów, gdzie złożono wieńce.

We wszystkich miastach Zagłębia pochody odbyły się przeważnie w porządku przy znacznie mniejszym udziale uczestników, niż w latach poprzednich. Manifestacje komunistyczne zlikwidowała policja, przy czym koło Dankówki aresztowano kilka osób. Strajk objął tylko nieznaczne warsztaty pracy, gdyż według ścisłych obliczeń strajkowało 21 procent.

Zupełnie spokojnie odbył się 1 maja na Śląsku, również przy niewielkim udziale manifestantów. W Katowicach na Targowisku odbyło się publiczne zgromadzenie przy udziale zaledwie 1000 uczestników. Przemawiali Ziolkiewicz, Kowol i Stańczyk.

W Krakowie tramwaje nie kursowały do 2 popoł. Elekrownia funkcjonowała normalnie, wodociągi i inne zakłady użyteczności publicznej również. Na zgromadzeniu na pl. Jabłonowskich przemawiali Niechajkowski, Bator i Bogatko. Manifestowało około 2000 osób.

Poglądy ustrojowe niemieckie cechuje właśnie szereg tych specyficznie germańskich odrębności, jak zwłaszcza owa zasada Herzoga i wrogi stosunek do wpływów katolickich.

Walka komunistów z O.N.R. Oślepienie E. Dmowskiego

Podczas wczorajszych manifestacji komunistycznych w Pruszkowie grupa komunistów zaatakowała stojących na chodniku kilkuset członków Obozu Narodowo - Radykalnego. Wywiązała się walka, w czasie której komuniści odważnikiem rzucili w głowę przywódcy pruszkowskiego O. N. R., p. Edwarda Dmowskiego. P. Dmowski został ugodzony w o-

ko. Ponieważ widzi on tylko na jedno oko i w to właśnie został raniony, zaniewidział całkowicie. Czy grozi mu bezwzględna utrata wzroku, jeszcze niewiadomo.

Uwagę powszechną zwrócił fakt, że policja wobec zajścia rozpuścić zaczęła nie komunistów, lecz obozowców, puszczając ich szablami.

Kto otrzymuje koncesje? Nieprawdopodobna interwencja w Kole

KOŁO, 1.V.34.

Wobec wejścia w życie ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych z dn. 18 kwietnia 1934 r., na linję Koło - Łęczyca — Łódź otrzymały dwie firmy chrześcijańskie koncesje, wydane przez Pana Wojewodę Łódzkiego, nadające prawo do zarobkowego przewozu osób na o-mawianej linji, a przez to samo, złożone podania innych przedsiębiorców nie zostały uwzględnione, w oparciu o opinie czynników miarodajnych, jakimi są Izba Przemysłowo - Handlowa, Starostwo i t. p.

Zdawałoby się, że przedsiębiorcy, którzy, jako pionierzy komu-

nikacji autobusowej na tej linji wobec utrzymania koncesji będą spokojnie mogli zarobkować, tymczasem bardzo niemiłe zostali oni zaskoczeni faktem, że w dniu 20 kwietnia r. b. udał się samochodem prywatnym z Koła do Łodzi p. Kulejewski Tadeusz, inżynier powiatowy z Koła, kapitan rezerwy, prezes Koła Związku Oficerów Rezerwy, prezes Związku Rezerwistów i Federacji w celu interwencji w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, aby żądał Majera Lewina, Krejmana Arona i Henocha Szmula otrzymali koncesję na tę samą linję, z krzywdą dla już istniejących koncesjonariuszów.

Plemię murzyńskie Z przyrostem naturalnym 76 procent

W północno - wschodniej części Konga belgijskiego, na wschodnim wybrzeżu Jeziora Alberta, mieszka plemię Alurów, w niezwykłe szybkie tempo się rozmnażające. Przyrost ludności wśród nich wynosi 76 na 1000 mieszkańców, choć i śmiertelność jest stosunkowo wielka: 30 na 1000 mieszkańców (w Polsce przyrost naturalny wynosi 13,4 procent). Cyfry te są dokładne, albowiem katechiści tego okręgu misyjnego sumiennie sprawują urząd stanu

cywilnego, notując zgony i urodziny.

Alurowie mieszkają na wysokości 1350 m, na terenie, którego klimat jest różnorodny. Plemię ich liczy obecnie 50.000 dusz. Są oni potomkowie kilku ludzi, przybyłych do Konga belg., jakie 3 stulecia temu. W kilku latach liczba ich prawdopodobnie się podwoi. Większa z nich połowa to neofici, wzgl. zabiegający o przyjęcie do Kościoła katolickiego. Misją tego okręgu kierują OO. Biali.

Trocki podobno w rozpacz Nikt nie chce go przyjąć

PARYŻ, 1.5. Podobno Trocki jest rozpaczony, gdyż nie może znaleźć kraju, który zgodziłby się przyjąć go na mieszkanie. Obawiając się zamachu, Trocki podrozuje obecnie od zażądzu do zażądzu w okolicach Paryża, a od chwili opuszczenia willi w Barbizonie nie spał nigdzie dłużej nad jedną noc.

Trzeciego maja upływa ostateczny termin, w którym Trocki winien opuścić Francję. Władze francuskie udzieliły mu w swoim czasie 15-dniowego terminu na uregulowanie spraw osobistych, jednakowoż nie udało się Trockiemu zdobyć gdziekolwiek prawa azylu. Przez pewien czas kursowała pogłoska, iż rząd angielski zgodził się na zamieszkanie Trockiego na wyspach Jersey, w końcu jednak nadeszła odpowiedź odmowna. Rząd turecki wogóle nie

nadesłał Trockiemu żadnej odpowiedzi, a na zamieszkanie w kolonjach francuskich nie zgodził się władze.

Jest więc możliwe, że z tych względów Trocki pozostanie jeszcze czas jakiś we Francji, pod ścisłą obserwacją policji, aż do chwili, gdy uzyska pozwolenie na osiedlenie się gdzieś indziej.

PARYŻ, 1.5. W związku z ostatnimi wyborami uzupełniającymi między kandydatem prawicy Sarret a znanym radykałem — socjalistą Bergery, w których zwyciężył Sarret, odbywają się nadal w Mantes demonstracje zwolenników Bergery, przyczem w dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa zmuszone zostały użyć silnego oddziału gwardji republikańskiej do rozpędzenia tłumów, które zgromadziły się przy dworcu. Podczas licznych utarczek odniosło rany 40 demonstrantów i 20 gwardzistów. Aresztowano 20 osób. Są to przeważnie komuniści, którzy całą siłą przyłączyli się do demonstracji.

Wystąpienie „Strzelców”?

W sobotę odbywała się zabawa oddziału mokotowskiego Obozu Narodowo - Radykalnego. Około północy przybyło pod bramę domu, w którym była zabawa 2-ch znanych na Mokotowie awanturników, którzy zaczęli bić stróża. Gdy z pomocą stróżowi nadbiegli członkowie O. N. R. — Pstrąg został pchnięty francuskim bagnietem przez jednego z napastników, którzy potem natychmiast zbiegli. Mieszkańcy tej dzielnicy przypisują inicjatywę zajścia miejscowemu kołu „Strzelca”.

Z życia architektów

Ruchliwy związek słuchaczy architektury organizuje na jesieni na wielką skalę wystawę „Sztuka w życiu”. Już obecnie czynione są przygotowania. 5-go b. m. odbędzie się dancing wiosenny architektury, którego całkowity dochód przeznaczony jest na cel wystawy. Dancing ten odbędzie się w Officerskim Jacht-Clubie na wybrzeżu Kościuszkowskim. Rozpocznie on się o godz. 21-ej.

Bez paszportów i wiz

do BUDAPESZTU

Na odsłonięcie pomnika Generała BEMA

12.V — 18.V

= ZŁ. 230. — =

przejazdy kolejowe || wycieczki

całkowite utrzymanie || bilety do teatrów

Wagons-Lits Cook

Kr. Przedm. 42/44

Nalewki 28/30

Furjat zarabiał mnicha w prawosławnym klasztorze

LUCK, 2.5. W klasztorze prawosławnym w Małych Zahajcach popełniono potworną zbrodnię.

Pod opieką prawosławnych mnichów przebywał tam od kilku dni niejaki Sergiusz Futnik, młody rolnik z okolicy Zahajec, cierpiący na chorobę umysłową na tle obłądka religijnego.

Zamknięty w czujność opiekunów, Futnik zdołał dostać siekierę i zaczął się z nią w korytarzu klasztoru. Gdy korytarzem prze-

chodził mnich Spirydjon Wydra, szalaniec zadał mu siekierą kilka strasznych ciosów, miazdząc mu czaszkę. Nieszczęśliwy mnich zmarł na miejscu. Szalaniec po zbrodni usiłował zbiec, lecz schwytano go i nałożono mu kaftan bezpieczeństwa. Do czasu zakończenia śledztwa przebywać on będzie pod silną strażą policji, zanim władze sądowo - śledcze nie zadecydują dalszych losów furjata.